



Stanowisko Rządu Polskiego

wobec zwiększenia potencjału przemysłowego Niemiec Zachodnich

WARSZAWA PAP. Na konferencji prasowej w ministerstwie spraw zagranicznych min. pełn. Wiktor Grosz złożył następujące oświadczenie:

„Rząd Polski jest zaniepokojony decyzją zwiększenia potencjału przemysłowego Niemiec zachodnich powziętą niedawno w Londynie. Rząd Polski uważa, że ta pośpieszna, jednostronna decyzja narusza postanowienia układu poczdamskiego. Rząd Polski rozważa obecnie następnne kroki w związku z tą decyzją“.



Na zapytanie jednego z korespondentów, czy oznacza to, że Rząd Polski jest w ogóle przeciwny odbudowie Niemiec, minister Grosz odpowiedział:

„Nie. Rząd Polski nie sprzeciwia się odbudowie Niemiec, ale trzyma się uchwał poczdamskich, które przyznają pierwszeństwo odbudowy nie napastnikowi, tylko ofiarom agresji hitlerowskiej“.

Miliard dolarów na odbudowę Niemiec

NOWY JORK PAP. Znany dziennikarz warszawski Robert Allen twierdzi w swym ostatnim artykule drukowanym m. in. na łamach „New York Daily Mirror”, że w Waszyngtonie rozważa się ściśle tajny plan założeń w Niemczech sumy miliarda dolarów. Autorem planu jest rzekomo mianowany w piątek, podsekretarz wojny USA, uprzedni doradca ekonomiczny gen. Clay'a, gen. William Draper.

Robert Allen przypomina, że zarówno Draper, jak i obecny sekretarz obrony narodowej USA James Forrestal, byli w okresie między dwiema wojnami światowymi członkami firmy bankierskiej „Dillon read and Company” z Wall-street, która dokonywała największych inwestycji amerykańskich w Niemczech przed hitlerowskimi.

Plan Drapera przewiduje jakoby prywatne pożyczki amerykańskie w okresie 3-letnim, pokryte przez wypuszczenie obligacji na rynek amerykański. Pożyczki te służą mają na odbudowę tych gałęzi przemysłu, w których zaangażowane są jeszcze z czasów przedwojennych kapitały amerykańskie.

Według Allena, plan Drapera napotyka jednak na silny opór części ekspertów amerykańskich.

kańskich do spraw niemieckich.

„Pewni jego krytycy opuścili na znak protestu swe stanowiska w Niemczech. Allen wymienia 2 nazwiska: James Martina, szefa wy-

działu dekartelizacji w amerykańskim zarządzie wojskowym, i dr J. H. Canninga, zastępcy dyrektora wydziału żywnościowo-rolniczego w Berlinie.

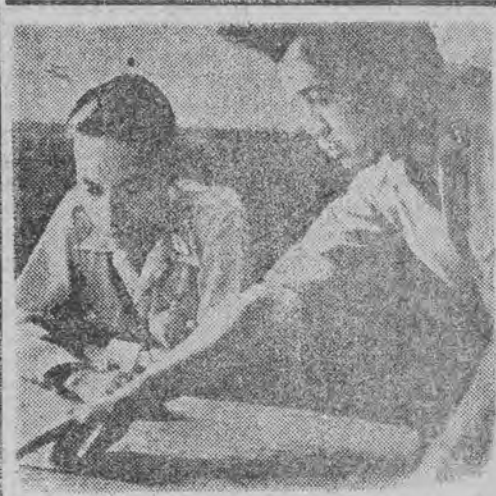
Rada konsulów w Batawii

zwołana przez rząd indonezyjski

LONDYN PAP. — Rząd indonezyjski zwrócił się w poniedziałek drogą radiową do konsulów generalnych USA, Wielkiej Brytanii, Francji, Australii i Chin w Batawii, prosząc ich, by przybyli do Jogjakarty, w celu przeprowadzenia badań jakie uznają za właściwe, by wykonać

zalecenia Rady Bezpieczeństwa w sprawie nadzoru nad zaprzestaniem działań wojennych na Jawie i Sumatrze.

Jak donoszą konsulowie 5 państw w Batawii pod przewodnictwem konsula amerykańskiego Waltera Foota odbyli już wstępne posiedzenie.

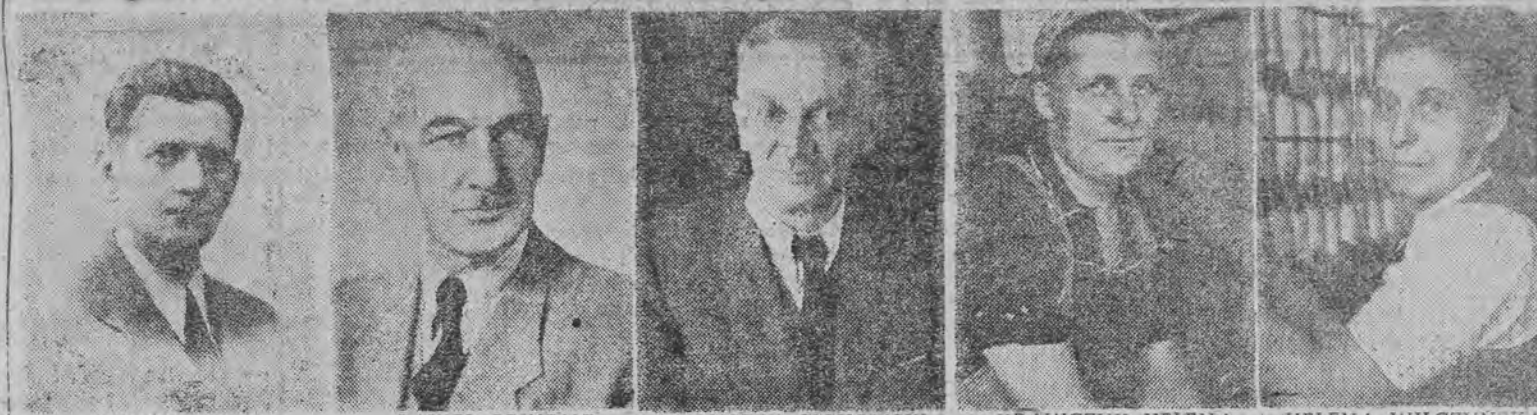


GEN. SOEDIRMAN — głównodowodzący bohaterów wojny indonezyjskiej — kieruje obroną Jogjakarty — stolicy Indonezji przed atakiem Holendrów.

Plan jest realny!

Scheiblerowcy dają przykład

Załoga PZPB Nr 1 wykonała plan na sierpień w 107,4 proc.



NOWICKI JAN
dyrektor naczelny Scheiblera

PAWEŁ PRINDISZ
dyrektor produkcji

FRANCISZEK CICHOMSKI
dyrektor sprzedaży

KRAWCZYK HELENA
przędka — Księży Młyn

HELENA WILCZYŃSKA
przędka Ks. Młyna



MATUSZEWSKA STANISŁAWA
doskonała przędka —



WITMAN MONIKA
przędka Księżego Młyna



MARIA ZAKRZEWSKA
przędka Ks. Młyna

Pisaliśmy w niedzielnym numerze naszego pisma, że wszystkie oddziały P. Z. P. B. Nr. 1 są na dobrej drodze do wykonania sierpniowego planu produkcji. Dziś możemy podzielić się z naszymi czytelnikami wiadomością jeszcze lepszą, iż „szajbierowcy” w sierpniu nie tylko plan wykonali, ale przekroczyli go o przeszło 7 procent.

Przy sposobności należy zaznaczyć, że załoga Księżego Młyna, która dotąd zostawała w tyle, obecnie zwiększyła wydajność pracy i dzięki wielkiemu wysiłkowi wykonała plan w 101,6 procentach.

Pierwsze miejsce zajęła wykończalnia i „wigoniowa” osiągnęła bowiem 111,8 procent. Doskonale spisała się „Nowa Tkalnia” (108,6 procent) oraz Przedziałnia Cienka (104 procent). Podaliśmy we wczorajszym numerze fotografie niektórych z wielkiej gromady tkaczek, które waleń przyczyniły się do osiągnięcia tych pozytywnych wyników produkcyjnych. Dziś z kolei zamieszczamy zdjęcia kilku przedstawicieli załogi robotniczej Księżego Młyna. Osiągnięcia ich i sumiennosc daje nam gwarancje, że przedziałnia nie zawiedzie pokładanych w niej nadziei.

Załodze i Dyrekcji PZPB Nr. 1 życzymy dalszych i jeszcze większych sukcesów w wykonaniu Trzyletniego Planu.

Grecja w ogniu powstania

Sukcesy wojsk demokratycznych na wszystkich frontach

LONDYN PAP. Grecka agencja prasowa dościsła w poniedziałek o operacjach powstańców wzdłuż głównej linii kolejowej, biegnącej przez Trację z zachodu na wschód, twierząc jednocześnie, iż na zachodnim odcinku tej linii ataki partyzantów zostały odparte. Według wiadomości, nadeszłych z Salonik, oddziały armii demokratycznej rozwijają działalność w okolicy Drama i Komotini we wschodniej Tracji. Oddział powstańców za-

takował stację kolejową Kanthis, położoną między Drama i Komotini.

RZYM PAP. — Prasa grecka donosi o poważnych walkach między oddziałami armii demokratycznej i formacjami rządowymi w Epirze na północny-wschód od miasta Anfilochia oraz w Macedonii w rejonie góry Kerdilon i na południe Kajmakalan.

Urządowo podano do wiadomości, że na południe od miasta Seres partyzanci zeszuchli samolot rządowy.

W Beocji partyzanci wyparli oddział żandarmerii z miejscowości, oddalonej o 12 km. od Teb.

LONDYN PAP. Jak donosi agencja Reutera król Paweł przyjął w poniedziałek w późnych godzinach wieczornych ambasadora amerykańskiego Mac Veagha i szefa departamentu do spraw bliskiego wschodu Joy Hendersona. Tematem rozad, jak przypuszczają — była sprawa przeszłości obecnego rządu Tsalidarisa.

Święto Lotnictwa w Łodzi

zaszczycą swoją obecnością najwyżsi dostojnicy Państwa

Dzień 7 września 1947 r. w roku bieżącym uznany został jako „Święto Lotnictwa”.

Uroczystości w Łodzi będą miały specjalny charakter, gdyż zaszczycą je swoją obecnością ob. ob. Prezydent Bolesław Bierut i Marszałek Polski Michał Rola-Zymiercki.

Komisja Porozumiewawcza Stronnictw Demokratycznych w Łodzi, doceniając wagę i znaczenie „Święta Lotnictwa”, postanowiła wesprzeć wszystkie zbliżone Stronnictwa Demokratyczne do wszczęcia akcji na rzecz masowego udziału społeczeństwa w uroczystościach, organizowanych przez specjalnie powołany Komitet Obchodu Święta Lotnictwa.

Ponadto postanowiono zobowiązać poszczególne partie do delegowania swych przedstawicieli do Komitetu dla utrzymania ścisłego kontaktu z Komitetem Wykonawczym Święta.

W defiladzie partie polityczne reprezentowane będą przez poczty sztandarowe, które zgrupowane zostaną w jedną miesięczną kolumnę, dla której szych ustalono jak następuje:

a) czoła kolumny 5 sztandarów wojewódzkich partii politycznych i OKZZ.

b) następne szóstki tworzyć będą sztandary dzielnicowe, kół partyjnych i większych zakładów pracy.

Partie polityczne i Związki Zawodowe skierują na miejsce zbiórki godz. 8-ta na ul. Skarbkę 6/8 przed gmach Zarządu Wojewódzkiego swoje poczty sztandarowe, w/g powyższych ustaleń z tym, że ogólna liczba sztandarów każdej partii i związków nie może przekraczać 30-tu.

Poczty sztandarowe na miejscu zbiórki

Rewolta z Equadorze

NOWY JORK PAP. Według ostatnich doniesień, garnizon wojskowy w Quayaquil, który wystąpił w poniedziałek po stronie powstańców zgodził się na poddanie. Carlos Manchano pozostał u władzy do czasu zwołania zgromadzenia konstytucyjnego.

ustawiają się w grupach swoich partii i związków, a to celem umożliwienia sprawnego ulotnienia całej kolumny, w/g zalecenia Komisji Porozumiewawczej, na defiladę.

Wakazany jest dobór jednolitych typów sztandarów (bojowych, niesionych na ramieniu), a to celem jak najelegantszego wyglądu kolumny na defiladzie.

Polsko-bułgarska umowa o wzajemnej wymianie handlowej

SOFIA PAP. — W dniu 1 września została zawarta polsko-bułgarska umowa handlowa. Ze strony polskiej umowę

podpisali wiceminister przemysłu i handlu Szyr, ze strony bułgarskiej — minister finansów Stefanow.

Komunista premierem Węgier

Rokowania w sprawie utworzenia nowego rządu — już się rozpoczęły

BUDAPESZT (obsł. wł.) — Według obliczeń obserwatorów, komuniści otrzymają w nowym parlamencie 93 mandaty, Partia Drobnych Rolników — 65, Partia Socjal-Demokratyczna — 62 oraz nowo powstała Partia Chłopska — 38 mandatów.

Ogółem partie koalicji rządowej dysponowałyby w parlamencie 258 głosami. Skład opozycji w parlamencie — jak przypuszczają, będzie następujący: Ludowa Partia Demokratyczna uzyskała 65

mandatów. Węgierska Partia Niepodległości — 57, Niezależna Partia Demokratyczna — 19, Partia Radykalna — 6, Ugrupowanie Kobiet Chrześcijańskich — 4, Obywatelska Partia Demokratyczna — 3, ogółem opozycja posiadać będzie 154 mandaty. Zgodnie z konstytucją węgierską, nowy premier zostaje wysunięty przez najliczniejszą partię w parlamencie. Ponieważ partia komunistyczna zdobyła największą ilość mandatów, jakkol-

wiek nie posiada absolutnej większości, obserwatorzy przewidują, iż premierem rządu węgierskiego zostanie komunista.

Rokowania w sprawie utworzenia nowego rządu już się rozpoczęły.

Delegacje miast polskich na 800-lecie Moskwy

WARSZAWA PAP. — Stołica Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich Moskwa, obchodzić będzie w najbliższych dniach wielki jubileusz, 800-lecie istnienia. W uroczystościach tych wezmą udział delegacje różnych państw i miast. Z Polski w uroczystościach weźmie udział prezydent m. st. Warszawy, St. Tolwiński, prezydent Gdyni Henryk Zakrzewski i prezydent Wrocławia Bronisław Kupczyński.

Gandhi znów głoduje

LONDYN PAP. Jak donosi agencja Reuters, w poniedziałek wieczorem Gandhi rozpoczął głodówkę, którą zamierza przerwać dopiero po zaprzestaniu walk między Hindusami i Muzulmanami, które wybuchły w poniedziałek w Kalkucie.

Truman i Clifford locą dookoła świata

HAGA PAP. Lotnicy amerykańscy, George W. Truman i Clifford v. Evans, którzy podjęli lot dookoła świata na dwóch samolotach o mocy 200 KR przybyli w poniedziałek na lotnisko Ypenburg w pobliżu Hagi.

Zastępcy Wielkiej Czwórki zbierają się 6 października w Londynie

LONDYN (obsł. wł.) — Podano tu oficjalnie do wiadomości, iż zastępcy ministrów spraw zagranicznych rozpoczną swe obrady dnia 6 października w Londynie. Prace rady zastępców polegać będą na przygotowaniu gruntu pod obrady listopadowej sesji Rady Ministrów spraw zagranicznych „Wielkiej Czwórki”.

Czarny rynek wygładza Francję

Właściciele wielkich przedsiębiorstw zgarniają olbrzymie zyski

MOSKWA (Obsł. wł.) Z Paryża donoszą, iż na odbytej w tych dniach konferencji prasowej, francuski minister gospodarki narodowej Andre Philip przedstawił sytuację ekonomiczną Francji w nader ponurym świetle. Philip

poinformował między innymi, że import z USA zostanie zredukowany z 450 milionów dolarów do 293 milionów dolarów, co w konsekwencji spowoduje dalsze ograniczenie zużycia benzyny, mięsa, tekstyliów itp.

Komentując oficjalne deklaracje członków rządu prasa francuska stwierdza, iż pomimo krytycznej sytuacji gospodarczej właściciele wielkich przedsiębiorstw przemysłowych sta się bogaci.

Dziennik „Humanite” demaskuje poczynania spekulantów, którzy skupowali kartofle na prowincji, co spowodowało już zwiększenie cen kartofli na rynku paryskim o przeszło 30 procent.

MOSKWA (obsł. wł.) Z Paryża donoszą, iż frakcja komunistyczna stołecznej Rady Miejskiej zażądała od prefektury Sekwany zwoła-

nia nadzwyczajnej sesji Rady celem omówienia sprawy zoopatrzenia stolicy.

Komitety lokalne francuskiej partii socjalistycznej domagają się, aby rząd Ramadier wprowadził niezwłocznie w życie uchwały Kongresu Lyonńskiego, w pierwszym rzędzie — rozciągnięcia surowej kontroli nad cenami i wzmocnienia zasad gospodarki planowej.

Konferencja dominiów brytyjskich ma radzić nad sytuacją gospodarczą Anglii

LONDYN PAP. — Oficjalnie zawiadomienie podaje, że rząd brytyjski zaproponował zwołanie konferencji wszystkich dominiów w sprawie ogólnej sytuacji fi-

nansowej Anglii. Konferencja taka ma odbyć się w najbliższym czasie w Londynie. Na propozycję powyższą zgodziły się już rządy Australii i Nowej Zelandii.

ZGIERZ

W dniu 4-go września br. o godz. 18 popoł., w Sali Związków Zawodowych, Długa 17, odbędzie się

WSPÓLNE ZEBRANIE AKTYWU PPS i PPR

Zebranie ma na celu omówienie aktualnych zagadnień politycznych i gospodarczych.

Miejski Komitet PPS
Miejski Komitet PPR



JAMES ALDRIDGE

Sprawa honoru

Quell wyszedł. Helena została z Tadem. Zszedł ze schodów i znalazł się na ulicy. Przed szpitalem był ruch. Przedarł się przez tłum i skierował do sztabu.

Zrujnowane domy, zniszczone ulice, niewiadomo dlaczego przypomniały mu opuszczony i zaniedbany ogród. Nagle zobaczył szereg drewnianych trumien. Kilka z nich było uszkodzonych przez bomby. Ale zwłok nie było widać...

Okazał dokumenty wartownikowi przy wejściu do sztabu. Wartownik je przejrzał i zsalutował. Quell wszedł do jasnej wyrobianej w skaie, w której mieścił się sztab. Panował tu taki sam bezład jak i w szpitalu. Może nawet większy. Szukał oczyma angielskiego tłumacza, ale nie mógł go odnaleźć.

Wtym podszedł do niego jakiś wysoki Grek i zapytał:

— Czego pan sobie życzy?

— Chciałbym połączyć się telefonicznie z Atenami — powiedział Quell, patrząc na zmęczonych greckich oficerów, zmuszonych pracować w tym chaosie.

— A kim pan właściwie jest?

— Jestem angielskim lotnikiem, 2 tygodnie temu stracono mnie nad pozycjami włoskimi. Muszę teraz porozmawiać ze swoim dowódcą, który znajduje się w Atenach. W jaki sposób mogę to zrobić? — Chwileczkę. Pójdę zameldować pułkownikowi.

Grek odszedł i wkrótce przyprowadził z sobą jakiegoś wysokiego oficera z podstrzyżonymi wąsikami. Był ubrany w długi mundur z wysokim, sztywnym kołnierzem. Na głowie miał elegancką czapkę.

— Ależ, to Mellas! — wykrzyknął Quell. Przypomniał sobie, jak Mellas spotykał eskadry w Janinie.

— Ho, Ingliżi! Ale trafił pan w kaszę!

Gdzie pan właściwie przebywał? Co pan porabia tutaj?

Quell opowiedział Mellasowi o wszystkim w kilku lakonicznych zdaniach.

— Muszę nawiązać kontakt z dowódcą naszej eskadry w Atenach. Czy może pan mi w tym dopomóc? — zapytał w końcu.

— Pan się spóźnił — gwizdnął Mellas. — Kontakt z Atenami jest przerwany.

— Dlaczego?

— Prawdopodobnie Niemcy już zajęli Trikkala. A może być, że spadochroniarze przecieli przewody. Sami nie wiemy. W ogóle, my tu nic nie wiemy.

— Muszę za wszelką cenę powrócić do Aten. Może pan będzie mógł pomóc w tym, bym dostał auto?

— Żartuje pan chyba? To dla mnie to samo, co dostać dla pana samolot.

— Czyżby sprawy stały aż tak źle?

— Pan, jak widzę, ciągle przebywa w przestworzach... Chodźmy, przejdziemy się. Coś panu opowiem.

— Ależ, pan jest przecież zajęty!

Quell nie chciał tracić czasu.

— Jakże tam teraz zajecie!...

— Tym bardziej muszę stąd jak najprędzej się wydostać.

— Jakoś tam będzie. Chodźmy tymczasem.

Zeszli na dół. Zmęczony wartownik spreżył się odsalutował Mellasowi. Mellas skinął głową, uśmiechnął się do wartownika — ten mu odpowiedział również uśmiechem.

Grek i Anglik szli przez opustoszałe ulice zrujnowanego miasta. Gdzieś niedługo spotykali waleśających się żołnierzy, błądzących nie wiadomo w jakim celu po mieście.

— Widzi pan? — Mellas wskazał na grupę takich żołnierzy.

— Widzę. Co to za jedni?

— Zbłąkami, — zaśmiał się Grek. — Pan wie, przecież mamy znakomitych generałów!

— Cóż to za generałowie?

— Naprawdę nadzwyczajni. Wydał żołnierzom rozkaz rozejścia się do domów. Pan uważa, — nikt z nich nie ma karabinów. Po prostu dostali rozkaz zdania broni i rozejścia się. O, nasi generałowie! To istna tragedia. Kiedy Włosi wtargnęli do Grecji, generałowie nie chcieli walczyć. Metaxas wszystko załatwił jak najlepiej. Dojdzie do porozumienia z Włochami. Tylko bez żadnych wałk. Jednak żołnierze mieli karabiny, a gdyby nawet nie mieli — to walczyliby bez karabinów. Musieli uciekać, bo nie mieli amunicji. Byłem wtedy pułkownikiem, ale tak fajalem generałów, że zdegradowano mnie i zostałem z powrotem kapitanem. Mówili, że tylko umizgam się do angielskich lotników. Nasz sztab główny żre co najlepsze w Atenach i palcem nie ruszy! A żołnierze nie mają broni... Zdoływają ją w walkach z Włochami. Wszystko to w ogóle do chrzanu...

(D. c. n.)

Parlament robotniczej Łodzi obraduje

Włókniarze ruszają do współzawodnictwa



TOW. AL. BURSKI
w oczach naszego karykaturzysty

Sala CRDK była w dniu wczorajszym widowiskiem doniosłego wydarzenia.

Zebranie radców zakładowych rozpatrywało umowę o współzawodnictwie pomiędzy włókniarzami i górnikami oraz uchwałę Centralnej Komisji Związków Zawodowych, dotyczącą pracy w dniu 21 września i przekazania zarobków z tego dnia na odbudowę Warszawy.

Parlament Łodzi robotniczej radził nad dwiema sprawami najbardziej w chwili obecnej istotnymi dla klasy robotniczej. W skupieniu i powadze przedstawiciele załóg fabrycznych zastanawiali się nad wyborem najprostszymi drogami wiodącymi do wypełnienia zadań stojących przed włókniarzami Łodzi.

O współzawodnictwie między górnikami a włókniarzami mówił prezes Związku Zawodowego Włókniarzy, tow. Burski.

Na wstępie podkreślił mówca, że wprawdzie niektóre branże przemysłu włókienniczego plan wykonały z nadwyżką, ale dwie najważniejsze z nich, a mianowicie przemysł bawełniany i wełniany w ciągu pierwszych ośmiu miesięcy roku bieżącego planu produkcyjnego nie wykonały.

Górnicy mają nad nami przewagę — powiedział tow. Burski — oni swoje plany produkcyjne wypełnili, ale i my posiadamy szereg niewykorzystanych jeszcze możliwości wykonania planu i nadrobienia zaległości. Mamy wszelkie szanse, ażeby współzawodnictwo z górnikami wygrać, a jednocześnie złożyć mocne podwaliny pod zwycięstwo Planu Trzyletniego — planu sytości i dobrobytu całego narodu.

Jedną z naszych poważnych rezerw jest pełne wykorzystanie parku maszynowego, czego nie mogliśmy dotąd osiągnąć ze względu na niedostatek surowców.

Perspektywa postojów hamowała w pewnym stopniu walkę o wydajność pracy. Zaostrzenie przemysłu w dostateczną ilość surowców nie tylko umożliwia normalny tok pracy, ale daje również możliwość rozwinięcia tempa pracy.

Ale rolę decydującą w walce o rozwój produkcji odgrywają ludzie — robotnicy i pracownicy fabryk. I chociaż przemysł bawełniany posiada w tej chwili dość duże zaległości, to istnieją dostateczne środki ku temu, ażeby plan roczny na dzień 31 grudnia wykonać w 100 procentach. Dowodem realności planu jest radosna wiadomość, którą chciałbym podzielić się z Wami.

Przed chwilą dowiedziałem się, że robotnicy PZPB Nr 1 wykonali plan na sierpień w 107,4 procentach (słowa te wywołują żywe poruszenie na sali).

W dalszym ciągu swego przemówienia mówca wezwał robotników do przestrzegania dyscypliny pracy, do pełnego wykorzystania dnia roboczego.

Jedną z dźwigni wykonania planu winno stać się współzawodnictwo indywidualne pomiędzy poszczególnymi robotnikami, współzawodnictwo pomiędzy oddziałami fabrycznymi i pomiędzy zakładami pracy. Im szersze kręgi zaostrzy wyciągu pracy, tym łatwiej i prędzej wykonamy zadania przed nami stojące.

Nie może być mowy o wypełnieniu planu, o wzroście dobrobytu naszego narodu i o skutecznej walce konkurencyjnej na rynkach międzynarodowych, jeśli nie przejdziemy na obsługę większej ilości krosien i wrzecion.

— My, przed wojną, byliśmy przeciwnikami kapitalistycznej racjonalizacji pracy. Bo za nią stało widmo bezrobocia milionów, widmo niedożywienia i głodu. Dziś, w Polsce ludowej, jest inaczej. Dziś brak nam wykwalifikowanych sił roboczych. A przejście na obsługę większej ilości maszyn ułatwi wypełnienie planu i podnosi zarobki robotników.

Wiele uwagi poświęcił tow. Burski sprawie bezpieczeństwa pracy. Mówca zwrócił uwagę na skutki częstego, karwanego lekce-

ważenia przepisów szczególnie przez młodych robotników, rezultatem czego w wielu wypadkach jest kalectwo pracownika. Rady zakładowe powinny większą opieką otoczyć zespoły robotnicze. Mówca wezwał również zebranych do szczegółowego analizowania możliwości produkcyjnych swoich zakładów pracy. Je-

śli sprostamy tym wielkim zadaniom — zakończymy tow. Burski — to możemy śmiało oczekiwać pozytywnych wyników współzawodnictwa z górnikami.

Następnie zabrał głos tow. Przybył, który zreferował zebranym uchwałę Komisji Centralnej Związków Zawodowych, wzywającą

klasę robotniczą Polski do pracy w niedzielę dnia 21 września i do zaoferowania zarobków z tego dnia na odbudowę Warszawy.

Po przemówieniach rozpoczęła się dyskusja.

O przebiegu dyskusji napiszemy w jutrzyszym numerze.

UCHWAŁA

Zebrania Rad Zakładowych fabryk przemysłu włókienniczego i dziewiarsko-pończoszniczego w Łodzi i okręgu łódzkim w dniu 2 września 1947 r.

Zebrani członkowie Rad Zakładowych fabryk przemysłu włókienniczego i dziewiarsko-pończoszniczego w Łodzi i okręgu łódzkim z uznaniem witają podpisanie przez Zarząd Główny Związku umowy o współzawodnictwie włókniarzy z górnikami Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego.

Przyjmujemy warunki wyciągu pracy zawarte w umowie z górnikami i zobowiązujemy się wykonać plan produkcyjny przemysłu włókienniczego za II-gie półrocze i odrębnie niedobory powstałe wskutek zimy i braku surowca w I-ym półroczu.

Przyjmując w imieniu włókniarzy Łodzi wyzwanie górników Śląska i Dąbrowy świadomi jesteśmy, że wykonanie Planu Trzyletniego przyniesie klasie robotniczej i wszystkim pracującym dobrobyt i sytość i będzie nowym zwycięstwem Polski Ludowej, utrwali niezależność gospodarczą, a także i polityczną naszej Ojczyzny, co posiada szczególnie donio-

śle znaczenie dziś, gdy Anglosasi odbudowują potęgę imperialistycznych Niemiec. Walcząc o wykonanie planu zbliżamy się do chwili, kiedy robotnik będzie mógł żyć w dostatku, a jednocześnie spełnimy obowiązek do brych Polaków, bo umacnimy się gospodarzą i polityczną Rzeczpospolitą.

II.

Stając do wyciągu pracy z górnikami żądamy od Centralnego Zarządu Przemysłu Włókienniczego stworzenia wszystkich potrzebnych warunków dla pomyślnego rozwoju współzawodnictwa. Obecnie, kiedy robotnicy dokładają wszelkich wysiłków dla wykonania planu, nie mogą zdarzać się wypadki postojów dla braku surowca, materiałów technicznych, żarówek itp. CZPWi, Dyrekcje Branżowe, Centrale Zaopatrzenia i Zbytu muszą być przygotowane na dostawę rosnącej ilości surowca (bawełny, wełny, sody kaustycznej, wody utlenionej, obić zgrzeblarskich, gońców,

bicy, żarówek i innych potrzebnych artykułów technicznych).

III.

Zebranie Rad Zakładowych fabryk przemysłu włókienniczego i dziewiarsko-pończoszniczego, przyjmując umowę o współzawodnictwie z górnikami, wita szlachetną inicjatywę towarzyszek: Genowefy Korzeniowskiej, Heleny Rybakowej, Haliny Lipińskiej i wielu innych, które przeszły na obsługę 6-ciu krosier osiągając rekordowe normy wydajności i również wysokie zarobki.

Za ich przykładem idą już i pójdą dziesiątki tysięcy łódzkich tkaczy i tkaczek, przadek i przedziałników i gremplarzy.

W trosce o jak najszerszy rozwój wyciągu pracy, my, radcowie zakładowi, wzywamy Dyrekcję i personel techniczny fabryk o otoczenie uczestników wyciągu pracy wszelką moralną i materialną opieką, dostarczając odpowiedniego surowca i potrzebnych materiałów pomocniczych.

Radcy zakładowi zobowiązują się do jak najściślejszej współpracy z komi partyjnymi PPS i PPR, oraz całą masą członków Związku Zawodowego na odcinku wykonania planu całej fabryki oraz oddziałów produkcyjnych.

Rady Zakładowe muszą kontrolować codzienne wykonanie planu przez fabrykę jak również oddziały produkcyjne. W tym celu postanawiają się zwoływać miesięcznych zebrań sprawozdawczych w fabrykach, na których Rada Zakładowa i kierownictwo zakładu pracy przedstawiają zaobce fabrycznej przebieg walki o wykonanie planu.

21 września pracujemy na odbudowę Warszawy

Odpowiadając na wezwanie Prezydenta Rzeczypospolitej, my, radcowie zakładowi wszystkich fabryk przemysłu włókienniczego i pończoszniczego - dziewiarskiego w Łodzi i okręgu łódzkim, zgodnie z uchwałą Komisji Centralnej Związków Zawodowych i Zarządów Głównych, wzywamy wszystkich włókniarzy do dobrowolnego odpracowania jednej dniówki w dniu 21 września rb, z tym, że zarobek zasadniczy przeznaczymy na Fundusz

Odbudowy Stolicy. Nie wątpimy, że w dniu 21 września nie zabraknie nikogo przy warsztacie. Jest to spawa honoru każdego włókniarza, każdego Polaka. Pamiętajmy, że grosz, który dajemy na odbudowę naszej ukochanej stolicy, jest jednocześnie ciosem w barbarzyńskich imperialistowskich niemieckich, którzy chcieli wykreslić Warszawę i Polskę z mapy Europy.

2 - 4 - 6 krosien

Młode tkaczki idą naprzód

Kobiety wysuwają się na czoło produkcji



Wiśniewska Leokadia, Pawlak Wiktoria, Pietraszek Zofia, Józefa Józeta

Nie trzeba wiele słów — wystarczą fakty. Setki krosien są nieczynne z powodu braku wykwalifikowanych tkaczek. Masowe szkolenie młodych sił częściowo tylko zaradziło złemu. Ci młodzi — przeważnie młode dziewczęta dopiero niedawno pasowane na tkaczki po raz drugi w dwuletnim okresie niepodległości przyczyniają się do uruchomienia nieczynnych krosien. Młode tkaczki masowo przechodzą na obsługę większej ilości krosien; z dwóch na cztery i z czterech na sześć. Spotykamy się z tym zjawiskiem niemal we

wszystkich zakładach włókienniczych. Nie inaczej dzieje się w PZPB Nr 6 „B” (d. „Garnpe i Albrecht”). Na nasze życzenie po zakończeniu pracy towarzysze poprosili „szóstkowców” tkaczy do lokalu Rady Zakładowej.

Odrzuć zrobić się w pokoju gwaro i wesole. Dwóch tylko tkaczy (górkobiety) — jedenaciu młodych dziewcząt. Rzecz prosta, że nie można było dojść do ładu. Wszystkie o wszystkim jednocześnie mówily: uywane zdania fruwały w powietrzu, „nie dobre osno wy”, „Mężczyźni pozostają za nami w tyle”

„Z zarobkiem nieźle” i tak dalej bez końca. By z tego cokolwiek zrozumieć, byliśmy nawet zmuszeni powołać przewodniczącą i po kole rozpatrywać wszystkie interesujące nas i tkaczy sprawy.

Sprawa zarobków. Okazuje się, że różnica w zarobkach w pracy na 4 krosnach i 6 jest niemal u wszystkich tkaczy jednakowa. Wynosi 3—4 tysięcy złotych. Na przykład Zofia Kopczyńska pracując na 4 krosnach zarobila w przeciągu dwóch tygodni 3200 zł, obecnie pracując na 6 krosnach zarobila 5 tysięcy zł. Tow. Pietraszek na 4-ch krosnach — 3.600, obecnie — 5.400 zł. Ob. Stefan Dybała na 4-ch krosnach — 3.500, obecnie — 5.200. I tak mniej więcej zarabiają pozostali „szóstkowcy”. Ich poprzednie miesięczne zarobki wahały się od 6—7 tysięcy, obecnie od 10—11 tysięcy złotych.

Na obsługę sześciu krosien pierwsze przeszły cztery młode dziewczęta. Zrobiły to z białym sercem. Wiadomo, nowatorki — patrzą na nie krzywo. Są to dwie peperówki — tow. tow. Zofia Pietraszek i Zofia Kopczyńska oraz dwie bezpartyjne ob. ob. Wiktoria Pawlak i Józefa Rajska. Przykład dobrze podziela. Obecnie pracują także na szóstkach: młodzieżka, bo zaledwie 16 lat licząca ozonkin OM TUR bo, Wiśniewska, Leokadia Darendasz czy PPR oraz bezpartyjne ob. ob. Stefan Dybała, Wiktoria Marchówna, Stanisław Andrzejewski, Stefania Kalasz, Helena Marciniak i Felcja Marciniak.

Wszyscy wyżej wymienieni tą drogą wzywają pozostałych tkaczy — a przede wszystkim tkaczy peperowców i peresowców, by za ich przykładem uczynili to samo.

Polsce potrzeba jak najwięcej surowców

Odpadki winny być całkowicie wykorzystane

Od chwili wyzwolenia prowadzimy stałą i intensywną walkę o zaopatrzenie przemysłu w potrzebne mu surowce. Jeśli chodzi o surowce włókiennicze, przyroda niezbyt szczodrze obdarzyła nasz kraj. Bawełna nie dojrzewa w naszym klimacie, hodowla owiec jest słabo rozwinięta, jedwabnictwo naturalne i sztuczne choć piękne osiąga wyniki — nie może jednak sprostać zapotrzebowaniu przemysłu.

W tych warunkach jesteśmy uzależnieni od zagranicy, względnie od własnej zaradności i nakładu sił w wykorzystaniu surowców krajowych.

Jednym z najważniejszych surowców krajowych są odpadki, które zawierają wszelkie elementy chemiczne i fizyczne surowca pierwotnego, z którego powstały.

Odpadki posiadamy w kraju pod dostatkiem, chodzi jednak o umiejętne zbieranie i fachowe sortowanie, co wymaga specjalnie wykwalifikowanych pracowników, których nam w branży tej brak ogromnie i w tym tkwi

punkt ciężkości całego zagadnienia. Dyrekcja Centrali Odpadków w Łodzi, posiadająca oddziały swoje w całym kraju, postanowiła zorganizować energiczną akcję wydobycia maksymalnej ilości tego zastępczego surowca. Aby ten cel osiągnąć należało w pierwszym rzędzie na terenie całej Polski urządzić kurs szkoleniowy.

Naczelnik Wydziału Inspekcji Ogólnej ob. L. Gelblum oraz naczelnik Wydziału Nadzoru Technicznego ob. Wł. Cieśliewicz z ramienia Centrali Odpadków w Łodzi zorganizowali w Kamiennie Górze kurs przeszkoleniowy, na który zjechało się czterdziestu sześciu słuchaczy z województwa śląskiego i dąbrowskiego.

Wykładowcy podzielili się z audytorium swoim bogatym doświadczeniem fachowym, zapoznali ich z technologią odpadków włókienniczych i innych, dali im podstawy umiejętności racjonalnego segregowania odpadków, które często przez niewłaściwe obchodzenie się niszczenia dla przemysłu bezpostronnie. Z.B.

Chcieliśmy zaznaczyć, że majstrowie i kierownicy muszą włączyć pod uwagę dezideraty wysunięte przez tkaczy — przodowników. Ich warsztaty winny być otoczone specjalną opieką mistrzów. Osnowy winny być lepsze. Należy się liczyć z faktem, że wielkość pracujących na sześciu krosnach, to młodzi o niespełnionych kwalifikacjach zawodowych tkacze i tkaczki. Dobra wola i potrzeba zarobku zastępują doświadczenie. Przy realnej pomocy wykwalifikowanych majstrów będą oni w przyszłości dobrymi fachowcami.

Młodych przodowników należy traktować poważnie i liczyć się z ich zdaniem. Od dobrej woli i zrozumienia mistrzów zależy możliwość dalszego uruchomienia wszystkich krosien, a więc realizacja planu produkcyjnego zakładów. B. Beatus

Zwycięskie prawo życia triumfuje w stolicy

Start Warszawy do nowego życia

Na progu września - PPR odgruzowuje Stare Miasto - Zapal pracę - Walka ze spekulacją - W rocznicę Powstania

WARSZAWA — w sierpniu.

Miesiąc wrzesień, to okres intensywnej odbudowy, to rozpoczęcie nauki w szkołach i na uniwersytetach, to start do nowego roboczego roku. Od startu często zależy powodzenie dalszych wysiłków, dlatego trzeba się od początku z zapałem zabrać do roboty.

Pierwszy dzień miesiąca odbudowy Warszawy zmanifestowała stołeczna PPR wielką, masową akcją odgruzowania Starego Miasta. Od rana czworobok staromiejski pokrył się czernienią sztandarów i wypełnił tłumami, naddającymi w zwartych szeregach z całego miasta. Zawrzała praca, tysiące rąk wznosi kilofy, tysiące łopat zsypuje gruzy — ciężarówki śpiesznie ładowane wywożą gruzy na tereny b. ghetta.

Wśród mrowia ludzkiego dało się zauważyć wiele sylwetek — dźwiga żelazo minister Skrzyszewski, są tow. min. Berman, tow. dr Sztachelski, dyr. Billig z Polskiego Radia, prezydent Warszawy, tow. Tolwiński. Wszyscy pracują, nie szczędząc wysiłków.

Około godziny 1-ej przybył Prezydent R. P. Bolesław Bierut ujmując w swe dłonie łopatę i ładując gruz na ciężarówkę.

Pracą wrzała do wieczora. Pod dobrą prognozą energii i poświęcenia rozpoczął się miesiąc odbudowy stolicy.

Zapału, jak widać, nie braknie. Młodzież tłumnie oblega sekretariaty szkół i księgarnie, które sprawily miłą niespodziankę wielką ilością dobrze opracowanych i wydanych podręczników. Ustaly tak często powtarzane ataki na „papierowe” ograniczenia, wprowadzane przez rząd, a niedawni jeszcze „opozycjoniści” głośno się cieszą, że młodzież ma potrzebną jej ilość książek. Trzeba przyznać, że we wszystkich dziedzinach znacznie ubyło tych zawodowych malkontentów, a nawet ci, którzy odczuwają jeszcze pewne niewygody stołecznego życia, z pogodą się na nie godzą.

Deszcz hamuje nieco prace budowlane, ale trzeba wierzyć tak poważnej instytucji jak PIM, że na miesiąc Warszawy otrzymamy na przykład „niebieski” pogodę słoneczną i ciepłą. Potrzebne to bardzo, bo zarówno akcję odbudowy jak i inne na ten okres przewidziane projekty łatwiej będzie zrealizować. Przerwana na okres letni zbiórka złomu, ma być lada dzień rozpoczęta, jej pomyślne przeprowadzenie jest zagwarantowane udziałem młodzieży, która już na wiosnę ochoczo odbyła w tym kierunku praktykę.

Jeszcze jedną akcją zajmie się społeczeństwo warszawskie. Jest nią nieustępliwa i tak okazała dająca rezultaty walka ze spekulacją i nadużyciami skarbowymi.

Wielu kupców, którzy przyjęli metodę długofalowego oporu i pod rozmaitymi pretekstami chwilowo zamykać sklepy, będą je musieli albo otworzyć i prowadzić na nowych

uczciwych zasadach, albo zlikwidować. Nie pomogą już żadne chwytły, ani wykręty.

Jak co roku w rocznicę Powstania do warszawskiego życia wkłada się smutny cień żałoby i śmierci. Jednak życie zwycięża, płynie dalej swym zwykłym trybem dzień po dniu, rok po roku. Powstają nowe wartości, a Warszawa dźwigająca się z gruzów i zniszczeń, szumiąca trudem i pracą, nową tworzy historię.

Upowszechnienie opodatkowania

Targowisko warzywno-owocowe nkróci spekulację

W tych dniach odbyło się kolejne zebranie Międzypartyjnej Sekcji Stronictw Bloku Demokratycznego do walki ze spekulacją, nadmiernymi zyskami i przestępstwami skarbowymi.

Zebrań przewodniczył sekretarz sekcji

tow. Jaskowicz. Oprócz delegatów Bloku Stronictw Demokratycznych w konferencji wzięli udział dyr. Izby Skarbowej tow. Rusin, Okręgowy Lustrator Podatkowy tow. Baranowski, vice przewodn. Miejskiej Komisji Cennikowej tow. Ambroziak, przedstawiciel

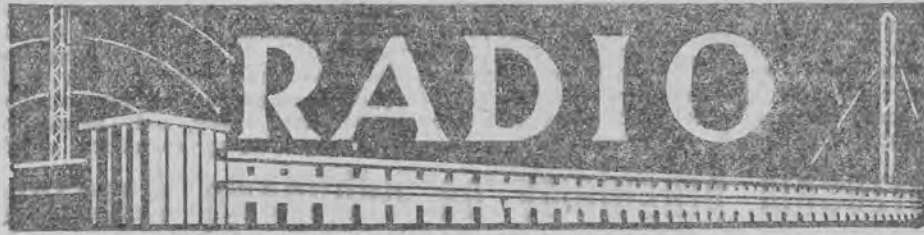
ciel Związku Rewizyjnego Spółdzielni tow. Szubert, oraz przedstawiciel Zarządu Miejskiego, PCH i PSS.

Na porządku dziennym znalazły się dwa palące zagadnienia:

- 1) Sprawa powołania i przystąpienia do pracy Społecznych Lustratorów Podatkowych,
- 2) uporządkowanie rynku warzywno-owocowego na terenie naszego miasta.

Okręgowy Lustrator Społeczny poinformował zebranych o wstępnych przygotowawczych instruktorskich pracach dla uruchomienia aparatu lustratorów społecznych. We wszęch stronnie dyskusji poruszono między innymi, że praca podatkowych lustratorów społecznych niewątpliwie przyczyni się do znormalizowania życia gospodarczego na odcinku skarbowym. Zadaniem podatkowych lustratorów społecznych będzie doprowadzenie do upowszechnienia opodatkowania przez wykrywanie osób złośliwie uchylających się od płacenia podatków Skarbowi Państwa. Świat pracy i uczciwe kupiectwo przywita pracę podatkowych lustratorów społecznych z zadowoleniem i bezwzględnie udzieli im całego witego moralnego i faktycznego poparcia. Przeprowadzana obecnie akcja skarbowa-podatkowa wymierzona jest nie przeciwko tej części kupiectwa, która wywazuje się ze swych zadań i obowiązków względem Skarbu Państwa, a przeciwko elementom spekulacyjnym, różnego rodzaju kancelarzom, dorabiającym się fortun i nieplacącym ani groszą podatków.

Odnosnie zagadnienia rynku warzywno-owocowego stwierdzono, że kres spekulacji warzywami i owocami i udostępnienie ich nabywania przez świat pracy może dać o-tworzenie na terenie naszego miasta Centralnego Targowiska Warzywno-Owocowego, prowadzonego przez PSS. W tym kierunku Międzypartyjna Sekcja poczyni odpowiednie kroki w Zarządzie Miejskim, aby w czasie najbliższym Centralne Targowisko Warzywno-Owocowe zostało uruchomione.



12.06 Wiadomości południowe. 12.10 „Na swojską nutę”. 12.25 Audycja dla wsi. 12.35 (Ł) Z muzyki starofrancuskiej. 13.00 Z mikrofonem po kraju. 13.10 Muzyka obiadowa. 14.00 (Ł) Kronika i komunikaty. 14.05 (Ł) Pogad. J. Kruszeńskiej pt. „Nowe prawo spadkowe”. 14.15 (Ł) Wiazanki operetkowe z płyt. 14.30 Przerwa. 15.00 Muzyka taneczna z płyt. 15.20 „Witamy Was, dzieci”. 15.40 Maks Reger — I. Serenada na flet, skrzypce i altówkę. 16.00 Dziennik. 16.20 (Ł) 9-ta Aud. słowno-muzyczna z cyklu „Od taktu do symfonii”. 16.40 „Przy głosniku”. 16.45 Skrzynka techniczna. 16.50 „Głos młodych”. 17.00 „Dla każdego coś miłego”. 17.30 Kwadrans poetycki. 17.45 Audycja dla młodzieży. 18.00 (Ł) Pog. prof. S. Węgnera pt. „Widzenie w malarstwie”. 18.10 (Ł) Chwila muzyki z płyt. 18.20 (Ł) „U progu nowego roku szkolnego” — pog. Dr J. Z. Jakubowskiego. 18.30 (Ł) Koncert życzeń (cz. I). 19.00 „Z zagadnień świata pracy”. 19.10 „U naszych przyjaciół”. 19.30 (Ł) Koncert Chopinowski. 20.00 „Z życia kulturalnego”. 20.05 „W walce o zdrowie”. 20.10 Skrzynka PKO. 20.20 „Melodie świata”. 20.40 Audycja rozrywkowa. 21.00 Komentarz gospodarczy. 21.10 Dziennik. 21.30 Piosenki francuskie. 21.55 „Złudne nadzieje” fragm. książki „Z dziejów Śląska” Z. Kossak. 22.10 Wiadom. sportowe. 22.15 Aud. rozrywkowa. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika. 23.20 (Ł) Koncert życzeń (cz. II). 23.57 (Ł) Program lokalny na jutro.

Za kradzież banknotów

Grochala otrzymał 4 lata więzienia

Winnicki, bronil w zastępstwie adwokata Szczerbińskiego adwokat Dreszer. Rozprawa odbyła się przy drzwiach zamkniętych.

Wyrok został ogłoszony publicznie:—

Grochala został skazany na 4 lata więzienia za jedno przestępstwo, a po dwa lata więzienia za pozostałe dwie kradzieże. Łącznie Sad wymierzył mu karę 3-oh lat więzienia.



ZAPISY NA KURS PRZYGOTOWAWCZY

Od dnia 2 września br. do 20 września w godz. od 9 do 12 Sekretariat przy ul. Piotrkowskiej 249 przyjmuje zapisy na III-ci Kurs Przygotowawczy do Roku Wstępnego Wyższych Uczelni. Na Kursy Przygotowawcze może być przyjęta wyłącznie młodzież robotnicza i chłopska w wieku od lat 20 do 35, która ukończyła szkołę powszechną i dokształcała się pracą samokształceniową. Kandydat na Kursy Przygotowawcze winien złożyć: 1) Podanie; 2) Zyciorys; 3) Świadcstwo urodzenia; 4) Ostatnie świadectwo szkolne; 5) Skierowanie z miejsca pracy, organizacji młodzieżowych, Związków Zawodowych, partii politycznych, Samo-pomocy Chłopskiej.

POKAZ ROLNICZO-HODOWLANY

W dniach 6, 7 i 8 września br. na Torze Wyciągowym w Rudzie Pabianickiej odbędzie się POKAZ ROLNICZO-HODOWLANY dorobku gospodarczego Zarządu Majątków Wyższej Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego. Wejście bezpłatne. Dojazd tramwajami pabianickimi. Otwarcie pokazu nastąpi w sobotę dnia 6-go września o godz. 12-ej. W niedzielę dnia 7 września br. w godz. 13 — 17 samochody szkolne będą przewoziły zwiedzających bezpłatnie od przystanku „Kolej Obwodowa” do miejsca wystawy.

W czasie wystawy będzie przygrywać orkiestra.

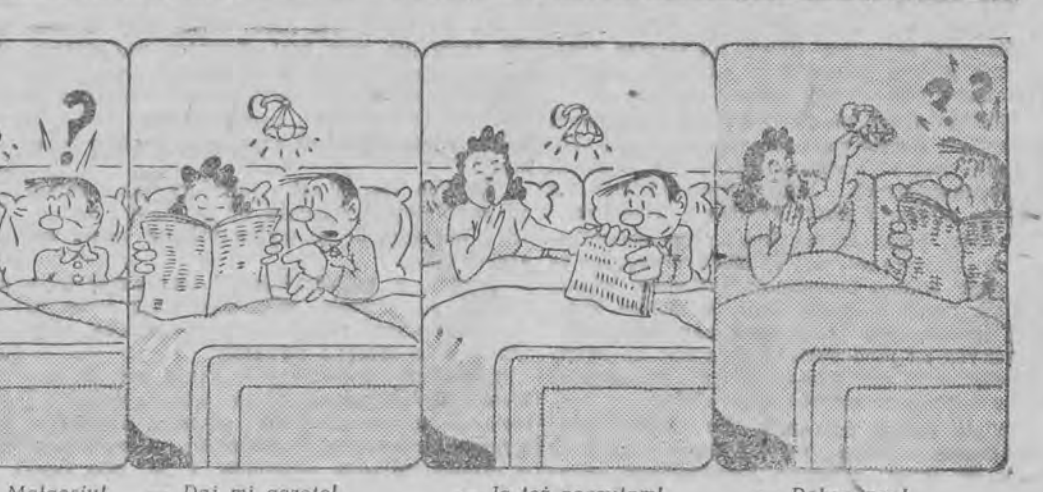
PODZIĘKOWANIE

Zarząd Koła Polskiego Związku b. Więźniów Politycznych Hillerowskich Więzień i Obozów Koncentracyjnych w Łodzi skład serdeczne podziękowanie Pracownikom Centrali Sprzętu Pożarniczego za sumę złotych 5.450 ofiarowaną na rzecz sierot po b. więźniach politycznych z okazji Imienin Ob. Dyr. Stefana Stebelskiego.

POWRÓT CHŁOPCÓW Z KOLUMNY

Zarząd Koła Polskiego Związku b. Więźniów Politycznych Hillerowskich Więzień i Obozów Koncentracyjnych w Łodzi niniejszym komunikuje że powrót chłopców z III turnusu z Kolumny nastąpi dnia 6 września tj. w sobotę o godz. 19 na Plac Leonarda.

Przygody
Jasia
Wiercipięty



— Nie czytaj, Malgosiu! — Daj mi gazetę! — Ja też poczytam! — Dobra noc!

OGŁASZAJCIE SIĘ W „GŁOSIE ROBOTNICZYM” najpopularniejszym dzienniku w województwie

Kronika m. Radomska

Dziś środa 3 września 1947 roku.
Bronisławy.

Dyżury aptek

Dyżur nocny pełni apteka „mgr. Ga
pa” przy ul. Reymonta 15.

Telefony

Straż Pożarna Nr. 10
PPR Nr. 35
PPS Nr. 74
Stacja Kolejowa Nr. 58
Starostwo Powiatowe Nr. 91
P. U. B. P. Nr. 11
Polskie Radio Nr. 15.

Kino

Miejsceowe Kino „Wolność” wyświetla
film produkcji radzieckiej pt. „Piotr I”.
Rozątek seansów godz. 15, 17 i 19.

Adres Redakcji i Administracji: ulica
Kościuski Nr. 13. Godziny przyjęć 10—
14. Tel. Nr. 12.

Doświadczenia akcji skupu zboża

Zboże znalazło się w obfitości w województwach rzekomo biednych. Wymiana produktów wiejskich na wytwory przemysłu - daje dobre wyniki

W dniu 31 lipca rb. została zakończona letnia akcja skupu zboża i ziemio-
plodów dla Funduszu Apropriacyjnego. Akcja ta była
przeznaczona przez spółdzielczość i pań-
stwowe instytucje skupu zboża.
Ze wszystkich stron kraju naogół i z
sprawozdania i raporty do Centrali „Społem”
i do Funduszu Apropriacyjnego, co pozwala
na podsumowanie wyników tej akcji i wy-

ciągnięcie wniosków dla dalszego usprawnie-
nia skupu zboża i ziemio-
plodów w okresie
jesiennym, który ma zabezpieczyć w zaopa-
trzenie reglamentowe człowieka pracy do
przyszłych zbiorów. W artykule niniejszym
zajmiemy się akcją gromadzenia zboża na
siatce spółdzielczości.

Akcja skupu zboża i ziemio-
plodów prze-
prowadzona jest przez spółdzielczość częścio-

wo po ocenach wiązanych, głównie w opar-
ciu o węgiel i materiały tekstylne, częściowo
za gotówkę.

W okresach poprzedzających letnią akcję
skupu zboża, część zakupowanego przez spół-
dzielczość w obrocie wolnohandlowym zbo-
ża w ramach wymiany towarowej między
wsią a miastem przeciekała na prywatny ry-
nek. W niektórych województwach dochodzi-
ło do tego, że około 50 procent zakupionych
przez spółdzielczość ziemio-
plodów przenikała
do kupców prywatnych. Wywoływało to słu-
szną krytykę opinii publicznej, która wska-
zywała środki zaradcze i domagała się reor-
ganizacji naszej spółdzielczości.

Uwagi na temat koniecznej reorganizacji
aparatu spółdzielczego oraz metod jego pracy
nie minęły bez echa. Jesteśmy świadkami od-
bywającej się obecnie strukturalnej reorgani-
zacji „Społem”. Zmieniają się również do-
tychczasowe metody pracy. Przez długi czas
między dołowymi spółdzielniemi miejskimi a
Centralą Spółdzielczą istniał luźny kontakt,
naskutek czego m. in. spółdzielczość dołowa
była niedostatecznie zaopatrywana w materia-
ły dla wsi i kredyty niezbędne dla skupu zie-
mio-
plodów. Obecnie, aby usprawnić działal-
ność spółdzielni dołowych i pogłębić kontak-
ty między nimi a Centralą, połączono wydziały
zbożowe i młynarskie we wszystkich okrę-
gach, oraz ustanowiono dla każdego okręgu
inspektorów zbożowych, którym powierzono
nadzór nad spółdzielczością dołową, nad akcją
skupu zboża oraz kontrolą młynów, elewato-
rów i magazynów spółdzielczych.

Inspektorzy pracują już we wszystkich
okręgach od dnia 1 sierpnia br. Jest to nie-
wątpliwie pożyteczna inowacja, szkoda tylko,
że taka reorganizacja zakończona została do-
piero pod koniec letniej akcji skupu zboża.

Jeśli chodzi o wyznaczone dla spółdziel-
czości cztery skupy i ziemio-
plodów to zo-
stały one naogół osiągnięte. Przy tym wyszło
na jaw, że województwa, które uważane były
za deficytowe pod względem zbożowym, posia-
dały jeszcze poważne zapasy zboża. Na przy-
kład okazało się, że w województwie łódzkim,
spółdzielnie nabyły za towary akcji wiązanej
i za gotówkę 4.810,9 ton zboża. Poważne ilo-
ści zboża dostarczyły również inne, rzekomo
deficytowe województwa. Jest to dowód, że
początkowe obliczenia zapasów zboża przez
„Społem” nie odzwierciedlały istotnego stanu
rzeczy i że decyzja czynników państwowych
o podjęciu skupu zboża dla Funduszu Apro-
wizacyjnego okazała się słuszną. Przy tym za-
opatrzono wieś w węgiel, nawozy sztuczne, ma-
teriały tekstylne, a miasto w zboże i ziemio-
plody w najtrudniejszym okresie przednowka
i w czasie żniw.

Pod koniec letniej akcji skupu zboża za-
obserwowano, że nielegalny przemiał poważ-
nie zmalał. Ostatnio to ujemne zjawisko sy-
gnalizowane jest znowu z różnych stron kra-
ju. Choć niewątpliwie „Społem” znacznie us-
prawniło swoją działalność to jednak nie jest
ono bez winy, że skup zboża w celu nielegal-
nego przemiału znów zaczyna na wsi buszo-
wać. „Społem” nie rozprowadza dostatecznej
ilości mąki do wszystkich powiatów, chociaż
Fundusz Apropriacyjny posiada wystarczają-
ce dla pokrycia całego terenu zapasy mąki.
„Społem” wciąż jeszcze magazynuje i przetrzy-
muje mąkę, co ułatwia w pewnym stopniu
„działalność” nielegalnego handlu zbożem.
Stąd wniosek, że „Społem” musi jeszcze bar-
dziej uplastyczyć metody rozprowadzenia
zapasów mąki i zboża, aby nielegalny handel
zbożem i przemiał mąki ustał całkowicie.

K. Mirski

Wieczór pieśni i tańca

W niedzielę dnia 31 sierpnia br. przy-
jechał do Radomska na gościnne wystę-
py „Artystyczny Zespół Koncertowy”
Eugeniusza Paplińskiego.

„Melodie Świata” — bogatym i sta-
rannie opracowanym programem — wy-
pełniły wieczór i dały zasłużoną rozryw-
kę naszej publiczności, która licznie przy-
była na występ. Pianista A. Müller wy-
konał szereg utworów na fortepianie.

Para taneczna M. Kołpikówna i E. Pa-

pliński wykazała wysoką klasę tańca.
Beata Artemska (sopran koloraturowy)
pięknie odtworzyła arię z operetki J.
Strausa „Zemsta Nietoperza”. Feliks
Szczepański był dobry w lekkich piosen-
kach, lecz jeszcze lepiej wykonał mono-
log pt. „Maciej Kupa”.

Duet z operetki „Wiktoria i jej Huzar”
w wykonaniu B. Atremskiej i F. Szczepa-
ńskiego przypadł do gustu naszej pu-
bliczności, która zmuszała artystów do
bisowania.

Kobiety w obronie pokoju

Wielki wiec Ligi Kobiet w Radomsku

W dniu 31 sierpnia br. w ósmą roczni-
cę najazdu hitlerowskiego odbył się w
Radomsku wiec urządzony staraniem
Ligi Kobiet. Wiece odbył się w sali miej-
scowego kina „Wolność” wypełnionej po
brzezi publicznością.

Przewodnicząca Ligi Kobiet ob. I. No-
wacka wstępnym przemówieniem otwo-
rzyła wiec i zaprosiła przedstawicieli or-
ganizacji miejscowych do prezydium, po
czym udzieliła głosu ob. L. Krzemińskiej,
która omówiła rolę kobiety od czasów
dawniejszych aż do dnia dzisiejszego. Z
kolei przemówił ob. Pawlak Antoni ucze-
stnik walk o wolność w Hiszpanii w o-
kresie 1936—1938, który przebywał tam
aż do 1942 roku w obozie koncentracyj-
nym.

Ob. Z. Michałowski w przeglądzie wy-
padków na przestrzeni ośmiu lat powie-
dział: „Nic nie zdoła zatrzeć obrazu zdra-
dy Narodu przez rząd sanacyjny, który
rzucił nas na pastwę okupacji niemieckiej”.
W dalszym ciągu swego przemówie-
nia ob. Michałowski domagał się zli-
cwidowania reżimu gen. Franco, zaprze-
stania wojny w Indonezji i wycofania
armii anglo-amerykańskich z Grecji.

Na zakończenie zebranie uchwaliło re-
zolucję treści następującej:

„Oświadczamy wobec całego świata,
że nigdy nie zapomnimy straszliwych
skutków wojny i terroru faszystowskiego
milionów zabitych naszych dzieci, mę-
żów, braci i najbliższych. Będziemy mo-
bilizować wszystkie kobiety i cały naród
przeciw próbom odrodzenia imperiali-
stycznych faszystowskich Niemiec, odro-
dzenia siły gospodarczej i wojennej Nie-
miec, które kryją się za planami Mar-
shalla. Nie będziemy szczędzić siły i tru-
du w obronie pokoju i demokracji...”

Osobiste

W dniu 30 sierpnia br. w Radomsku
zawarli związek małżeński ob. Cyranow-
ski Witold, inspektor Izby Skarbowej w
Łodzi i ob. Grażyna Kucharska, córka
znanego lekarza na naszym terenie. Młod-
dej parze składamy serdeczne życzenia.
Redakcja.

W dalszym ciągu rezolucja domaga
się zwolnienia wszystkich więźniów poli-
tycznych i wstrzymania wykonania wy-
roków śmierci w Hiszpanii, zaprzestania
wojny w Indonezji, wycofania wojsk an-

glo-amerykańskich z Grecji i zaprzesta-
nia tam walk bratobójczych, oraz przy-
wrócenia Polsce pomocy pounrowskiej.

Wiece zakończono w podniosłym na-
stroju odśpiewaniem „Roty”.

ZE SPORTU

W dniach 30 i 31 sierpnia br. gościł w
Radomsku wicemistrz piłkarski Dolnego
Śląska RKS — Liniarnia, rozgrywając
spotkania towarzyskie z ZWM Czarni i
KS Unia.

Liniarnia — Czarni 4 : 3 (0 : 2).

Czarni wzmocnieni Czają i Łaskim z
Unii dali zespół wyrównany i pracowity.
Wyróżnili się: trójka ataku Stankiewicz,
Laseń i Górka, Szczygłowski mało wyko-
rzystany. Najslabszą częścią drużyny
była obrona.

W Liniarni najlepszy Matysiak, Adam-
ski i Petryk.

Przebieg gry: do przerwy tempo słabe,
gra na połowie Czarnych, atak Li-
niarni wykazuje brak dyspozycji strzału
wej i zbyt wiele kombinacji w sytuac-
jach podbramkowych. Czarni z przebo-
jów przez Stankiewicza zdobywają dwie
bramki.

Po przerwie przesunięcie Matysiaka
do ataku daje przewagę Liniarni, gra za-
czyna być ostra, lecz nie brutalna, tem-

po rośnie. Liniarnia wyrównuje przez
Matysiaka (karny) i Adamskiego. Na-
stępnie karny zamienia na bramkę Sze-
raki. Szczygłowski w trzydziestej pierw-
szej minucie marnuje okazję, przestrzeli-
wując z dwóch kroków w pustą bramkę.
Następny goal uzyskuje Stankiewicz z
zamieszania podbramkowego. W ostat-
niej minucie Petryk pięknym strzałem
ustala wynik.

Sędzia Franciszek Woźniak miał swój
słaby dzień, prowadząc zawody chaotycz-
nie, gwizdząc niezawinione wolne i nie
widząc rąk.

Liniarnia — Unia 2 : 1 (0 : 0).

Unia z pożyczonym od Czarnych Wła-
dą okazała się nadspodziewanie silnym
zespołem. Gra prowadzona ostro, w szy-
bkim tempie była jak na zawody towa-
rzyskie zbyt twarda. W Unii najlepszy
Włada i bramkarz Chabrzyk oraz Łopusi-
ński, w Liniarni bramkarz Ksel i bar-
dzo dobry prawy pomocnik Urbańczyk.
Sędzia Kościelniak Kazimierz — dobry.

Zmiana rozporządzenia w sprawie obrotu zbożem

Obserwacja rynku zbożowego oraz
doświadczenia z roku gospodarczego
1946/47 spowodowały konieczność zmia-
ny rozporządzenia w sprawie unormo-
wania obrotu zbożem i produktami prze-
miałowymi z dnia 11. XI. 1946 r. Na pod-
stawie nowego rozporządzenia wszelki
handel hurtowy zbożem i jego produktami
może się odbywać wyłącznie na pod-
stawie zezwoleń wydawanych przez wła-
ściwe władze administracyjne.

Rozporządzenie przewiduje trzy rodza-
je zezwoleń na handel zbożem.

Tak zwane zezwolenia „A” uprawnia-
ją do hurtowego handlu na obszarze ca-
łego państwa — na rachunek własny,
jak i komisowy; zezwolenia te zabrania-
ją natomiast bezpośredniego skupu zbóż
od producentów rolnych.

Posiadacze zezwoleń „B” będą się zaj-
mowali skupem zbóż bezpośrednio od
rolników — na ściśle określonym tere-
nie.

Zezwolenia „C” wydawane będą dla
młynów handlowych. Uprawniacz będą
do skupu zboża we własnym przedsię-
biorstwie od producentów rolnych.

Czytajcie „Głos Radomszczański”

Kronika gospodarcza

Na stawy jesienne woj. dolnośląskie o-
trzymało 35 mil. złotych kredytów państwo-
wych na zakup zboża siewnego, 17,750 tys.
złotych na nowozy sztuczne oraz 12 mil. zło-
tych na przeprowadzenie orki jesiennej.

Przy wyższej Szkole Gospodarstwa Wiejs-
kiego w Cieszynie powstaje 2-letnie studium
ochrony roślin dla wyspecjalizowania stu-
dentów WSGW i innych szkół rolniczych w
dziedzinie ochrony roślin i zwalczania po-
sożytych.

Przy Związku Samopomocy Chłopskiej po-
wstało Zrzeszenie Plantatorów Tytoniu na Po-
morzu. Na zjazd organizacyjny przybyło po-
nad 100 delegatów z woj. pomorskiego.

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi. Komitet Redakcyjny: Red. i Adm. Łódź, Piotrkowska 86. Telefony: Redaktor Naczelny 216-14. Sekreteriat 254-21. Redakcja nocna 172-31.
Dziwno ogłoszeń: Piotrkowska 55 tel. 111-59. Konto PKO VII — 1905. Zakł. Graf. Sp. Wyd. „Łódzki Instytut Wydawniczy”.

CEI NIK OC OSZEN Wydawnictwa „Głosu R obólniejszego” w Łodzi W tekście: od 1—100 mm. sz. 50, 101—200 mm. sz. 50, powyżej sz. 70.
Za składowaniem: od 1—100 mm. sz. 35, 101 — 200 mm. sz. 45, powyżej sz. 50. Drobne za jedno sz. owo: poszukiwanie rodzin sz. 20, handlowe (za karte, karte i rozkład) sz. 25, ogólny sz. 25.
poszukiwanie pracy sz. 15. W niedzielę i święta 200% drożej.

PRZYGODY pięciu typków z Banaluki



126. „Co mi też po takim jaju?
Sprzedam z zyskiem w innym kraju.



Może siedzi coś w skorupie,
Dowiem się, gdy ją rozłupię”.



WSPÓLNE ZEBRANIA PPR I PPS

Dziś o godzinie 14 odbędzie się wspólne zebranie członków PPR i PPS PZPB Nr 5 — „Wima”, o godzinie 16,30 „Union Textil”.

O godzinie 13,30 wspólne zebranie członków PPR i PPS PZPW Nr 5

O godzinie 19-ej wspólne zebranie członków PPR i PPS „Czytelnika”

PLENARNE POSIEDZENIE KOMITETU DZIELNICOWEGO BAŁUT

Dziś o godzinie 16-ej odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego Bałut.

UWAGA PEPEROWCY DZIELNICY GÓRNEJ

Dziś o godzinie 18-ej w lokalu własnym przy ul. Bednarskiej 42 odbędzie się drugi wykład trzeciego kursu szkoleniowego. Obecność wszystkich słuchaczy obowiązkowa.

ZEBRANIA KÓŁ PPR

W dniu dzisiejszym odbędą się zebrania kół w następujących fabrykach i instytucjach:

GÓRNO-PRAWA

O godzinie 15,30 PZPB Nr 6 „B” koło 10, o godz. 14,30 PZPB Nr 6 „B” — koło 2, 4 i 5. Óródek Konf. Nr 3 — koło II, PZPW Nr 2

GÓRNO

O godzinie 14 Tkalinia — PZPB Nr 3 — II zmiana, przedział — II zmiana, o godzinie 13,30 PZPB Nr 17 — II zmiana, o godzinie 16-ej f. Schicht, o godzinie 14,30 f. „Akerman” O godzinie 14-ej 14 kom. MO. ?

PRAWA-SRÓDMIEJSKA

O godzinie 18-ej zebranie terenowego kół Nr 3. o godzinie 16 f. „Miller i Zeidel”, o godzinie 15,30 „Nadzieja” O godzinie 14,30 f. „Cibel Mandel”, o godzinie 13 Óródek Konf. Nr 2 — zmiana II.

BAŁUTY

O godzinie 14-ej f. „Eintrót i Abel” o godzinie 15,30 f. „Rosner” „Buhle”, o godzinie 16-ej carbarnia Radociszca.

Ze sportu

Do 10 tysięcy widzów

będzie mogła pomieścić hala sportowa w Łodzi

Przed kilku dniami donosiliśmy, że sprawa budowy hali sportowej w Łodzi ruszyła w końcu z martwego punktu. Dzisiaj chcemy za pomocą Czytelników z projektem tego obiektu, który stanie się niewątpliwie chlubą sportowej Łodzi.

Zasadniczym elementem projektu hali sportowej w Łodzi jest hala centralna, na którą składać się ma kryte boisko sportowe o wymiarach circa 35 na 65 m otoczone z trzech stron trybunami, z miejscami dla widzów (w przeważającej większości siedzącymi). Z czwartej strony boku będzie przylegała do boiska scena, powstająca z trzech sal gimnastyczno-sportowych po odpowiednim rozsunięciu dzielących je ścian.

Po przeciwległej stronie boiska, poza trybunami czołowymi umieszczona zostanie restauracja-kawiarnia, której anafresolą posiadać będzie niezłą widoczność w kierunku sceny i na boisko. Lokal tej restauracji będzie łatwo dostępny dla widzów ze wszystkich miejsc. Ponad kawiarnią znajdzie pomieszczenie część pokoi klubowych (organizacji sport).

Zwiększenie w stosunku do pierwotnego programu ilości pokoi klubowych zgodne jest z intencją Dyr. Kuchara i ma na celu dostar-

czyć siedzibę wszystkim organizacjom sportowym, działającym na terenie Łodzi, a to celem silniejszego ich związania organizacyjnego.

Imprezy, jakie przewiduje się na terenie hali można podzielić ze względu na rozmieszczenie widzów na sali na trzy kategorie. Do pierwszej zaliczamy zawody koszykówki, siatkówki, lekkoatletyczne itp. w czasie których publiczność zajmuje stałe, przyległe do boiska miejsce. Trybuny te dostępne są z dwóch poziomów, tj. z parteru i I piętra, a każdą kondygnację obsługują odpowiednie szatnie i kulturalny o wydzielonym dostępie z zewnątrz.

Na parter prowadzić będzie grupa wejść po środku każdej z dłuższych ścian budynku. Do kularów i szatni obsługujących piętro bocznych trybun można się będzie dostać wejściami zgrupowanymi w ścianach szczytowych budynku hali, w pobliżu narożników.

Jako zapasowe wyjścia (ew. i wejścia) służą będą schody oraz drzwi, umieszczone w dłuższych elewacjach hali na zewnątrz od wejść prowadzących do kularów parteru. Trybuny szczytowe (stojące równolegle do krótszego boiska) są przy zawodach tego typu ze względu na zakres widoczności mniej atrakcyjne to

też stanowić będą miejsca tańsze częściowo dla widzów stojących.

Do drugiej kategorii spektakli przewidzianych w hali, należą zawody bokserskie, ewentualnie tenis. Przy organizowaniu tego typu widowisk dopuszcza się zmniejszenie boiska przez dostawienie ław dla widzów, których wprowadzać się będzie na poziom boiska dwie ma grupami wejść z obu dłuższych elewacji budynku.

Trzeci typ imprez mogących się odbywać w hali to wszelkiego rodzaju zebrania, koncerty zespołów orkiestralnych czy chórów oraz przedstawienia teatralne lub kinowe, w czasie których powierzchnia boiska zajęta jest przez widzów, natomiast część miejsc na trybunach bocznych staje się miejscami o złej widoczności. Dzięki dość silnemu wzniesieniu najniższych rzędów trybun stałych, możemy dalszym miejscem w poziomie boiska nadawać pewne wzniesienie, rosnące równoległe do wzrostu ich odległości od sceny.

Przy hotelu, który ma zapewnić nocleg zawodnikom przyjeżdżającym na międzyklubowe zawody lub na specjalnie organizowane kursy, projekt przewiduje dwie większe sale na 100 i 150 osób, (ta ostatnia ze scenką i garderobami), w których odbywałyby się wykłady, pokazy filmowe z zawodów sportowych, walne zebrania klubowe, ewentualnie zabawy czy amatorskie przedstawienia.

Szczupłość terenu, przewidzianego pod budowę hali i konieczność poświęcenia znacznej jego części na postoje samochodowe oraz ewakuację wychodzących po zawodach tłumów publiczności nakazuje zapewnić sobie możliwość urządzenia odkrytych boisk sportowych na terenach przyfabrycznych, sąsiadujących od południa z parkiem Rychtera.

Przypuszczalna ilość miejsc dla widzów w zależności od rodzaju imprez w granicach od około 3.500 osób do 10.000 zostanie ostatecznie sprecyzowana przy dalszym opracowywaniu projektu.

Obok hali powstać ma jeszcze kryta piływalnia i kąpielisko, ale to jeszcze muzyka przyszłości.

Młodzi wiszą

Dlaczego nie ma mistrzostw Polski dla juniorów?

Przed kilku dniami otrzymaliśmy charakterystyczny list od młodych, a właściwie najmłodszych piłkarzy, którzy uskarżają się na swój los, że w oficjalnym kalendarzu imprez PZPN-u nie uwzględniono mistrzostw Polski dla juniorów w wieku 16—17 lat.

„Czy my nie jesteśmy przyszłością piłkarstwa polskiego” — piszą młodzi chłopcy — „a z pewnością i publiczność chętnie oglądałaby nas na boisku”...

Mistrzostwa juniorów przeprowadza wiele

państw na Zachodzie, między innymi Czechosłowacja, toteż nie dziwnego, że piłka nożna w tych państwach stoi na poziomie o wiele wyższym niż u nas. U nas, niestety, o młodzież mało się jeszcze dba, a za dużo uwagi poświęca starszym, wychodzącym już z obiegu zawodnikom.

Mamy jednak nadzieję, że kurs ten zmieni się wkrótce i PZPN oraz związki okręgowe przestaną młodych piłkarzy traktować po macoszemu.

Po batalii praskiej

Wszyscy chwala Bicana ale Ludl i Koukala też byli groźni



BICAN

Mecze międzypaństwowe są zbyt ważnym wydarzeniem w życiu entuzjastów piłki nożnej, aby z chwili gdy kwizdek sędziego zakończy grę, nastąpi komentarz.

Każdy, najdrobniejszy choćby szczegół jest podchwytywany i notowany z wielką skrupulatnością przez całą prasę sportową. „Sport” katowicki w ostatnim swoim numerze przytacza sze-

reg rozmówek z naszymi reprezentantami bezpośrednio po zejściu z boiska w Pradze. Oto ich opinie:

KAPITAN DRUŻYNY POLSKIEJ SZCZEPANIAK

— Cała drużyna zrobiła co mogła, a specjalnie wyróżnił się Janik. Mieliśmy jednak pecha, bo wynik mógłby być lepszy. U nich najlepszymi graczami byli: Ludl i Koukala.

PARPAN

— Najniebezpieczniejszym z czeskich graczy był Bican. Był trudny do utrzymania, mądrze uciekał, ale trzymałem go.

PPS — PPR 3:1 (1:0)

Wczoraj na boisku EKS-u odbył się z wielkim zainteresowaniem oczekiwany mecz pił-

Motocyklem na „Snieżkę” wjechało 6 polskich motocyklistów

Nielada wyczynu sportowego dokonali motocyklisty K.S. „Zapłon” (Jelenia Góra). Na szczyt „Snieżki” o wysokości ponad 1.600 m wjechało 6 motocyklistów. Wyczynu tego dokonał przed nimi zaledwie jeden motocyklista zagraniczny.

Spółdzielcze domy towarowe

Akcja tworzenia domów towarowych natrafiła w spółdzielczości na całkowite przygotowany aparat.

W marcu 46 roku powstał uniwersalny sklep spółdzielczy w Katowicach, zatrudniający 30 osób. Wkrótce w Chorzowie zorganizowano dom, gdzie pracuje 28 osób oraz prowadzona jest własna pracownia. W trzech innych miastach na Śląsku powstały również podobnie duże magazyny. A więc pod względem ilości Śląsk produkuje w tej akcji. W maju lipcu otwarto dom towarowy w Kłodzku. W sierpniu nastąpi otwarcie domu towarowego

RUHA - PABIANICKA

Dziś o godzinie 13-ej odbędzie się wspólne zebranie członków PPR i PPS, oddziału drugiego f. „Horak”

Dziś o godzinie 12-ej posiedzenie komisji międzypartijnej PPS i „Horak” — Centrala

w Tarnowie.

Do prowadzonych na wielką skalę należy zaliczyć sklep Powszechnej Spółdzielni Spożywców i bazar spółdzielczy w Łodzi. Spółdzielcy w Rudzie Pabianickiej prowadzą dom towarowy, założony w 46 r. Lubelska Spółdzielnia Spożywców posiada uniwersalny dom towarowy, największy w Polsce.

W Bydgoszczy od dłuższego czasu również działa spółdzielczy dom towarowy. O jego powodzeniu najlepiej świadczy fakt, iż trzeba było obecnie rozszerzyć go na dwa budynki.

Co nowego w ZWM

Zarząd Miejski ZWM zawiadamia, że dnia 7 b.m. o godz. 9-tej w lokalu Wojewódzkiej Szkoły Organizacyjnej, Wileńska 25, odbędzie się spotkanie absolwentów Centralnej Szkoły Organizacyjnej z terenu Łodzi. Obecność obowiązkowa.

CIEŚLIK — ZDOBYWCA 2 BRAMEK

W pierwszej połowie gry Czesi mieli szczęście. Strzelił 2 bramki, które uznał sędzia, w rzeczywistości jednak byłem strzelcem 3 bramek.

— Twierdzą, że zdobyłem trzecią w momencie kiedy znalazłem się w bramce Horaka i w ostatniej chwili interweniował obrońca czeski już poza linią bramkową. Pan Van den Meer, który znajdował się na środku boiska, nie mógł tej bramki oczywiście widzieć.



HORAC

JANIK — BOHATER MECZU

— Gdybym wyskoczył w odpowiedniej chwili — mówi o drugiej bramce, którą strzelił mu Bican głową — byłbym mu zabrał piłkę z głowy, byłem jednak obstawiony...

Jednak ze swej gry Janik jest zadowolony i podkreśla ambicję drużyny polskiej. Za największych swoich „wrogów” uważał Bicana i Koukale.

GRACZ

— Typowałem wynik 8:1 dla Czechów. Zasiłga to trenera i ambitnej gry, że wyszliśmy lepiej. Gdybyśmy grali z czeską obroną moglibyśmy dostać... 15 bramek. Za rok, jeżeli będziemy pracować w takim tempie, jak ostatnio, możemy z Czechami wygrać. („Sport i Wczasy”).

HOGENDORF

— Szkoda, że w chwili, gdy wynik brzmiał 4:3 dla Czechów — nie zastosowaliśmy gry defensywnej. Gdybyśmy się cofnęli pod swoją bramkę, może utrzymalibyśmy ten wynik do końca spotkania.

Z Czechów najlepiej podobał mi się Koukala. Strzelał fenomenalnie.

Widzew zwyciężył 8:2 w Lublinie

W meczu o wejście do Klasy Państwowej RTS Widzew pokonał w niedzielę w Lublinie tamtejszy „Sygnał” 8:2 (5:2).

Kodźlanie przez cały czas gry mieli wybitną przewagę. Bramki dla Widzewa zdobyli: Cichocki (3), Gbył (3), Fornalczyk i Marciniak po jednej.